

**Dziesięciolecie
dziennika
młodzieli rumuńskiej**
BUKARESZT Minęło 10-lecie
dziennika „Scantela Tineretu-
lui” — centralnego organu
Związku Młodzieli Pracujących
Rumunii, który stał się ulubio-
ną gazetą młodzieli rumuń-
skiej.
Za zasługi na polu wychow-
wania młodzieli — dziennik
„Scantela Tineretului” odzna-
czony został z okazji swego
dziesięciolecia „Orderem Pracy”
I klasy.

Mendes-France otrzymał votum zaufania

PARYŻ. We wtorek po połud-
niu odbyło się we francuskim
Zgromadzeniu Narodowym gło-
sowanie nad votum zaufania dla
rządu. Jak wiadomo, sprawę wo-
towania zaufania rząd Mendes-Fran-
ce'a postawił w związku z odrzu-
ceniem przez parlamentarną komi-
sję finansową oraz komisję do
spraw komunikacji i łącz-
ności rządowego projektu bu-
żetu ministerstwa poczty i tele-
grafów. Obie komisje odrzuciły
ten projekt wobec przyznania
przez rząd zbyt szczupłych kre-
dytów na służbę łączności.
Wieczorem o 9 m. w głosowa-
niu nad votum zaufania rząd
otrzymał 321 głosów. Przeciwni-
czom głosowało 207 deputo-
wanych. Około 100 deputowa-
nych powstrzymało się od gło-
su lub nie brało udziału w gło-
sowaniu.

**STACJA TELEWIZYJNA
W SOFII**
SOFIA. W Sofii oddana zo-
stała do użytku doświadczalna
stacja telewizyjna, zbudowana
przez Instytut Elektrotechniki i
Budowy Maszyn.

By największe odkrycie geniuszu ludzkiego było wykorzystywane dla dobra ludzkości

Wspólne orędzie Stalingradu i Coventry do ONZ
MOSKWA. 9. listopada odbyło się w przewodniczącym stalin-
gradzkiej rady miejskiej S. Szapurowa uroczyste podpisanie
wspólnego orędzia dwóch miast — Stalingradu (ZSRR) i Co-
ventry (Anglia) do Organizacji Narodów Zjednoczonych wyzwa-
jącego do zakazu produkcji i stosowania broni atomowej i wo-
dowej oraz do całkowitego wyeliminowania tej broni ze
zbrojeń państw.

Nadburmistrz miasta Coventry John Fennell i przewodni-
czący stalingradzkiej rady miejskiej
Siergiej Szapurow wysto-
sowali list do sekretarza gene-
ralnego ONZ, Hammarskjelda w
którym czytamy m. in.:
„Zwracamy uwagę Organizacji
Narodów Zjednoczonych, że
miasta Coventry i Stalingrad,
które w czasie drugiej wojny
światowej wskutek działań
wspólnego wroga — faszystów
niemieckich — poniosły olbrzymie
straty w ludziach i zostały
potwornie zniszczone — stwier-
dzają z głębokim żalem i po-
kornym, że pokój i bezpieczeństwo
narodów są znowu zagrożone.

Związek Radziecki dąży do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej

Prasa europejska o referacie M. Z. Saburowa

PARYŻ. Dzienniki paryskie opublikowały streszczenie referatu
M. Z. Saburowa, wygłoszonego na uroczystej akademii w
Moskwie w dniu 6 bm.
Agencja France Press w ko-
mentarzu na temat referatu za-
znacza, że M. Z. Saburow wskaza-
ł na możliwość współpracy
między wszystkimi państwami
— stwierdził, że pokojowa polity-
ka ZSRR w żadnym wypadku
nie może być interpretowana jako
oznaka słabości. Agencja
zwraca uwagę na wypowiedź
przez M. Z. Saburowa prze-
kazywanie, że możliwości dalszego
złagodzenia napięcia między-
narodowego nie zostały wyczerpa-
ne.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 11 listopada 1954 r.
(CZWARTEK)
Program I — na fal 1322 m.
Program dnia: 6.55, 15.25.
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40,
12.04, 18.00, 20.00, 22.00.
5.10 Audycja dla wst. 5.25
Muzyka, 5.40 Główny program, 6.15
Muzyka popularna, 6.33 Ka-
lendarz Radiowy, 6.40 Polskie
melodie ludowe, 7.45 Radiowy
kurs języka rosyjskiego — lek-
cja 8, 8.05 Koncert, 8.00 Muzy-
ka rozrywkowa, 10.05 „Wiel-
kość i siła”, 10.35 Utwor-
y kompozytorów rosyjskich,
11.00 „Poznajmy tajemnice
muzyki”, 11.25 Przekład prasy
stalingradzkiej, 11.30 Muzyka i ak-
tualności, 12.45 Audycja dla
tułiołców, 13.00 Przewidywania,
13.30 Przewidywania i słuchamy
muzyki”, 13.50 Koncert ro-
zywkowy, 17.00 Z życia Związku
Radzieckiego, 17.55 Słowa
kie pięć ludowe, 18.20 Ko-
respondencja z zagranicy, 18.35
„Sylwetki kompozytorów” —
Franciszek Schubert, 19.30 Na
fal humoru i satyry, 19.50 Au-
dycja dla wst., 20.30 Muzyka
tancerzka, 21.00 Odpowiedzi Fa-
li 49, 21.12 Melodie operetko-
we, 21.40 Reportaż literacki,
22.00 Dziennik sportowy, 22.10
„Artyści muzyki kameral-
nej”.

Szczegółowy program audy-
cji zamieszcza tygodnik „Ra-
dio i Świat”.

Polskie Radio zastrzega so-
bie możliwość zmian w pro-
gramie.

Wzmaga się walka przeciw uzbrojeniu Niemiec zachodnich Uczeni francuscy wzywają do odrzucenia układów z Londynu i Paryża

BERLIN. W Niemczech zachodnich wzmaga się z dnia na
dzień opór ludności przeciwko zamierzonej ratyfikacji pary-
skich układów wojennych, które zamykają drogę do pokoju-
nego zjednoczenia Niemiec. Opór ten obejmuje wszystkie
warstwy społeczeństwa. Rozwija się on pod hasłem: „Kto raty-
fikuje układy paryskie — jest nikczemnikiem”.

„Kto ratyfikuje układy paryskie jest nikczemnikiem”

W Dortmundzie, Essen, Wup-
pertalu, Monachium, Hamburgu
i wielu innych miastach zachod-
no — niemieckich odbyły się
demonstracje, podczas któ-
rych ludność wypowiadała się
przeciwko dyktandowi paryskie-
mu oraz domagała się zawar-
cia układu o zbiorowym bez-
pieczeństwie w całej Europie.

Znamienną uchwałę powzięto
w niedziele na zebraniu związku
zawodowców drukarzy i robotni-
ków przemysłu napiewniczego w
Duesseldorfie. Postanowiono mia-
nowicie odmówić kategoricznie
pracy przy produkcji formularzy
o powołaniu do wojska i innych
dokumentów związanych z remilitary-
zacją.

Robotnicy fabryki maszyn rolni-
czych w Monachium zaprosi-
li do siebie przedstawicieli Adu-
denauera i partii politycznej
zamierzającej ratyfikację ukła-
dów paryskich w Bundestagu. „Nie
możemy czekać ani dnia, ani
nocy, aby ratyfikacja ukła-
dów paryskich nie została
— Związek zawodowy po-
wina organizować demonstracje i straj-
ki ostrzegawcze, aby uchylić
konkretnie zachodni — niemieckich
związków zawodowych przeciwko
remilitaryzacji Niemiec zachodnich.
Założa tej fabryki wzywa rząd
związku zawodowego metalowców
do natychmiastowego zwolnienia
zebrania protestacyjnego prze-
ciwko układom paryskim.
Ewangelicki biuletyn prasowy
informuje, że 110 duchow-
nych i świeckich członków
„Bractwa Kościelnego w Nad-
renii” przekazało rządowi, zwią-
zkowemu i partiom politycznym
deklarację protestującą prze-
ciwko polityce remilitaryzacji.
„Muenchener Merkur” przy-
znaje, że remilitaryzacja spotyka
się z oporem w szerokiej
kołach ludności zachodnio — nie-
mieckiej. Opór ten nie ograni-
cza się do poszczególnych
warstw lub ugrupowań polity-
cznych, lecz obejmuje cały na-
ród. Muszą się z tym liczyć ko-
ła miarodajne. Dziennik pod-
kreśla, że remilitaryzacji sprze-
ciwia się zwłaszcza młodzież.

BERLIN. Kierownictwo Komu-
nistycznej Partii Niemiec o-
głosiło oświadczenie w sprawie
Saary, w którym czytamy m.
in.:
W Paryżu Adenauer sprzedał
Zagłębie Saary w interesie ma-
gnatów zbrojeniowych i odrzu-
cenia militarysty niemieckiej.

Rezygnując z Zagłębia Saary,
Adenauer i milicjariści zachod-
ni — niemieccy chcą uzyskać
zgode rządu francuskiego, a
przede wszystkim francuskiego
Zgromadzenia Narodowego na
utworzenie Wehrmachtu i włą-
czenie Niemiec zachodnich do
agresywnego bloku atlantyckie-
go.

Świętym obowiązkiem Organi-
zacji Narodów Zjednoczonych,
poważnym do zapewnienia pokoju i
bezpieczeństwa narodów, jest pod-
jęcie kroków, by uchronić ludz-
kość przed niebezpieczeństwem
wojny atomowej oraz by natych-
miast odkryć geniusz ludzki
wykorzystywany było nie w ce-
lach niszczycielskich, lecz w ce-
lach pokojowych, dla dobra ludz-
kości.

Jesteśmy głęboko przekonani, że
zakaz broni atomowej i wodoro-
wej przyczyni się w znacznym
stopniu do utrwalenia pokoju na
całym świecie i spowodowałyby
natychmiastowe odwołanie napię-
cia w stosunkach między państwami.

Obywateli miast Coventry i
Stalingradu wyrażają nadzieję,

Nie ulega wątpliwości, że je-
żeli armia zachodnio — niemiec-
ka zostanie utworzona, to wze-
śniej czy później jej agresywna
siła będzie skierowana przeciw-
ko Francji. Te same koła, które
dzisiaj w interesie remilitary-
zacji oddają Francji Zagłębie
Saary, będą dążyć w przyszłości
do odebrania Saary w drodze
gwałtu i przemocy. Układy pa-
ryskie, które przewidują oder-
wanie Zagłębia Saary od Nie-
miec, stwarzają nowe ognisko
konfliktów w Europie zachod-
niej.

Okolo miliona podpisów przeciwko Wehrmachtowi

PARYŻ. Krajowa Rada Poko-
ju opublikowała komunikat o
przebiegu akcji zbierania pod-
pisów przeciwko remilitaryzacji
Zagłębia Saary. Komunikat pod-
kreśla, że w wielu miejscowości
cała ludność podpisała się pod
wspomnianymi petycjami. Szczególnie
pomyślny przebieg
miała akcja zbierania podpisów w
zakładach przemysłowych. Tak np.
w 12 przedsiębiorstwach w mie-
ście Montreuil (dep. Seine et
Marne) 95 proc. wszystkich pra-
cowników złożyło swe podpisy.
Akcje protestacyjne popierała
aktywnie również była kombatan-
ci, członkowie związku rezerwistów
i t.p.

Komunikat stwierdza, że w
dniu 10. listopada, w 67 departa-
mentach, do dnia 8 bm. pod
petycjami protestacyjnymi
przeciwko uzbrojeniu odwoi-
wów bońskich zebrano przeszło 888
tysięcy podpisów. Komunikat pod-
kreśla, że w wielu miejscowości
cała ludność podpisała się pod
wspomnianymi petycjami. Szczególnie
pomyślny przebieg
miała akcja zbierania podpisów w
zakładach przemysłowych. Tak np.
w 12 przedsiębiorstwach w mie-
ście Montreuil (dep. Seine et
Marne) 95 proc. wszystkich pra-
cowników złożyło swe podpisy.
Akcje protestacyjne popierała
aktywnie również była kombatan-
ci, członkowie związku rezerwistów
i t.p.

Kłopoty Adenauera

BERLIN. Jak już donosi-
liśmy, debata w Bundestagu
nad układami paryskimi,
wyznaczona początkowo na
czwartek bieżącego tygodnia,
została odroczona. Nowy termin
debaty nie jest na razie znany.
Według doniesień agencji ame-
rykańskiej Associated Press, w
bońskich kołach parlamenta-
rych nie przepuszcza się obec-
nie, by ratyfikacja układów pa-
ryskich dokończyła do skutku
przed styczniem lub lutym
przyszłego roku. Koła partii
adenauerowskiej CDU spodzie-
wają się wprawdzie, że układy
paryskie przedstawione zostaną
plenium Bundestagu w grudniu
b.r., ale inni partnerzy CDU w
koalicji rządowej, przede wszy-
stkim zaś FDP (wolna partia
demokratyczna), nie podziela-
ją tego zdania, wątpią bowiem, by
już do tego czasu można było
uzyskać zadowalające wyjaś-
nienie sprawy Zagłębia Saary”.
Korespondent Associated Press
donosi jednocześnie, że Bonn
wciąż jeszcze liczy na uzupeł-
nianie rokowania niemiecko-
francuskie — ewentualnie na-
wet „na najwyższym szczeblu”.

Wątek układy paryskie
mają być zatwierdzone przez

Apel domaga się odrzucenia
układów londyńskich i pary-
skich i rozwiązania problemu
niemieckiego w drodze porozu-
mienia czterech wielkich mo-
carstw.



Patriotyczna młodzież austriacka w mieście Krems demonstruje przeciwko odradzaniu milita-
ryzmu niemieckiego. Foto CAF

Charlie Chaplin gościł piłkarzy radzieckich

GENEWA. Znany artysta fil-
mowy i laureat Międzynarodo-
wej Nagrody Pokoju Charlie
Chaplin przyjął w swej sześ-
ci w pobliżu Genewy goszcza-
cą w Szwajcarii drużynę pił-
karską Dynamo — Moskwa.

Encyklopedia dla młodzieży

MOSKWA. Akademia Nauk Pe-
dagogicznych ZSRR przygotowuje do
druku 10-tomową encyklopedię
dla młodzieży szkolnej. Będzie ona
zawierała wiadomości o osiągnięciach
nauki i techniki, wiadomości z dzie-
lin geografii, fizyki, chemii, ma-
tematyki, zoologii, astronomii i t.d.
Poszczególne tomy encyklopedii
podzielone będą w zależności od
zakresu tematycznego na działy. Na-
pr. 1. tom — „Encyklopedia dla
młodzieży” — zawiera wiadomości
o literaturze i sztuce. Każdy tom
zawiera będzie liczne mapy i il-
ustracje.

„Czarne złoto” Chin

PEKIN. We wschodniej części
największego w Chinach fuzur-
skiego zagłębia węglowego (jed-
nego z najbogatszych zagłębi
węglowych świata) odkryto no-
we wielkie pokłady węgla o
grubości przeszło 14 metrów.
Długość 7 km i szerokość 200—
400 m.

Proszą o azyl...

...małżonkowie Ward w CSR

PRAGA. Dwoje obywateli USA —
muzycyści Herbert Ward i jego żona
tancerka Jacqueline Ward zwróci-
li się do władz czechosłowackich z
prośbą o udzielenie im azylu.
H. Ward już od szeregu lat był
obiektem prześladowań i szantaży
ze strony policji amerykańskiej.
Małżonkowie Ward od roku 1950
przebywają przeważnie w Nowym
Jorku, a następnie w Danii i w
Wiedniu, gdzie kontynuowali studia
muzyczne oraz występowały w ra-
dio i w salach koncertowych. Prze-
mianowane H. Warda i jego żony
przez urzędy USA zmogłoby się
zwłaszcza z jego udziałem w Świa-
towym Festiwalu Młodzieli w Be-
rlinie w 1951 roku.
— Mamy dwóch synów — oświad-
czył m. in. H. Ward — których
pragniemy wychować w duchu pra-
wdy, postępowych tradycji
amerykańskich, w duchu praw-
dy i wolności i prawdziwej demo-
kracji, która nie istnieje już dziś
w Stanach Zjednoczonych. Będzie-
my ich wychowywać tak, aby nie
zapomnieli o swej ojczyźnie.

...sierzant Turner w ZSRR

WIEDEN. Dnia 8 bm. austriacki
dziennik „Oesterreichische Zeit-
ung” zamieścił oświadczenie
sierżanta armii amerykańskiej Willi-
ama Claytona Turnera, który zwró-
cił się do władz radzieckich w
Austrii z prośbą o udzielenie mu
azylu w Związku Radzieckim.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Ulicami stolicy przebiegnie sztafeta na powitanie II Zjazdu ZMP

Zjazd Okręgowy Akademickiego
Zrzeszenia Sportowego organizuje w
najbliższą niedzielę 14. XI br. ulicz-
ny bieg sztafetowy. Bieg ten, któ-
ry odbędzie się pod hasłem „Maso-
wymi imprezami sportowymi wi-
tamy II Zjazd ZMP”, jest bezprze-
ciwnie cenną inicjatywą akademików
i dlatego do imprezy zgłosiła nie-
wzmiennie swoje sztafety wszystkie
Zrzeszenia Stołeczne.

Regulamin sztafety przewiduje u-
dział w biegu sztafety reprezentują-
cych różne zrzeszenia sportowe, u-
czelnie oraz zakłady pracy.
Trasa biegu, do którego start od-
będzie się o godz. 18.00 przy pom-
niku Bratertwa Broni na Pradze,
biec będzie trasą W — Z. Simakom-
u ul. Młodości — Senatorska —
Kierowska — Przez Plac Zwycię-
stwa — Królewską — Plac Mar-
chewskiego — Chabubiskiego —
Al. Niepodległości — do mety na
Placu Jedności Robotniczej.

W skład sztafety wchodzi 8 osób.
W tym 5 mężczyzn i 3 kobiety oraz
dwie osoby rezerwy (mężczyzna i
kobieta). Cała trasa biegu wynosi
około 4 km. M. Odcinek trasy zawi-
ty podzielony w ten sposób, że me-
czyźni pobiegą po 1.000 m, a ko-
biety po 500 m.

BRATYSŁAWA. W trzecim spo-
tkaniu na terenie Czechosłowacji
nokieści CWKS przegrali z Bra-
tyślawie po słabej grze z miejscow-
ym Slovanem — 2:4 (0:2, 0:1, 2:1).
Bramki zdobyli: w Slovanie —
Olšava w 19 i 21 min. Valoch w 19
min. i Starys w 59 min., a dla
CWKS Jetaš w 45 min. oraz Kurek
w 54 min.

Zespół mistrza Polski rozegrał
najbliższe z trzech spotkań w CSR.
CWKS szczególnie słabo grał
w pierwszych dwu tercjach odda-
jąc niemal zupełnie inicjatywę
przeciwnikowi. Gospodarze wyko-
rzystali dwukrotnie osłabienie dru-
żyny CWKS podczas przebiegania
na ławie kar Chodakowskiego i
zdobyli w tym okresie trzy bramki.
Na najsłabszym poziomie grała III
tercja, która oddała aż po 10 pkt.
nagrody ataku chociaż dostrzeżono
nie punkty Mimo dość przeważ-
nego wyniku jednak nadrobić różnicę
bramek.

CWKS — Slovan (Bratysława) 2:4

BRATYSŁAWA. W trzecim spo-
tkaniu na terenie Czechosłowacji
nokieści CWKS przegrali z Bra-
tyślawie po słabej grze z miejscow-
ym Slovanem — 2:4 (0:2, 0:1, 2:1).
Bramki zdobyli: w Slovanie —
Olšava w 19 i 21 min. Valoch w 19
min. i Starys w 59 min., a dla
CWKS Jetaš w 45 min. oraz Kurek
w 54 min.

Bronstejn na czele turnieju w Belgradzie

BELGRAD. W XVI rundzie mie-
dzynarodowego turnieju szachowe-
go w Belgradzie Piniłk (Argentyna)
pokonał Karakalaka (Jugosławia), a
Janowicz (Jugosławia) zwyciężył
Barce (Węgry).
Remisami zakończyły się partie:
Bronstejn (ZSRR) — Nedelkovicz
(Jugosławia), Petrovjan (ZSRR) —
Dzuraszewicz (Jugosławia), Miller
(Jugosławia) — Joppen (Niemcy zach.),
Wade (Anglia) — Plirc (Jugosławia).

Spartak zwycięża w Londynie

Po sukcesach odniesionych na
boisku w Belgii, piłkarze
mistrzostwowej drużyny ZSRR —
mistrzostwowej Spartak wyjechali
do Londynu, gdzie we wtorek wie-
czorem rozegrali przy świetle elek-
trycznym spotkanie z Arsenalem.
W obecności 66 tys. widzów wy-
pinnających londyński stadion

Warszawski Kolejarz wycofany z II ligi bokserskiej

Sekcja boksu GKKF skreśliła z
listy drużyn II ligi bokserskiej
Kolejarz, który nie mógł
skompletować drużyny, oddał punk-
ty walkowerem w czterech osta-
tnich meczach.

Mimo płotek i kulackich machinacji Chłopi w Międzylesiu wysunęli najlepszych kandydatów do Gromadzkiej Rady Narodowej

W Międzylesiu, w pow. Wa-
growie, woj. poznańskie, w ro-
dzinnej miejscowości bankruta
politycznego, agenta imperiali-
zmu — Stanisława Mikolajczy-
ka, kulacy nie przybyli na ze-
branie chłopów okolicznych wsi,
zwolane przez gromadzką komi-
tet Frontu Narodowego. W sali
szkoly, gdzie obradowali chłopi
nad programem wyborczym po-
wiatowego komitetu Frontu Na-
rodowego, nad wysuwaniem
kandydatów do nowej rady gro-
madzkiej, nie zabrakło jednak
kulackich poczekalni. To co
im nakładło w głowę ich „przy-
ciaczele”, to wyzwało jak sztych
z worka w czasie dyskusji. Co za-
brał głos kulacki kumoter, to jak
z worka spływały „argumenty”
o słabości gospodarki spółdziel-
ni produkcyjnych i miejscowego
PGR-u, zaczęli atakujące no-
we metody gospodarowania i
wykazujące ich rzekomo szko-
dliwość. Ale zabrani rozprawiali
się śmiało z takimi głosami.
— Na polach waszego PGR-u
— zarzucił złośliwie gospodar-
stwa właścicieli 14 hektarów Ko-
nieczny — więcej jest perzu niż
zboża. Zaperzyście całą okolicę.
Chłopi dobrze wiedzą, że na
jednym kawałku pola PGR jest
dużo perzu. Ale to pole właśnie
należało przedtem do kulaka
To kulak zaniebyszał ziemię,
zachwasczał, a wreszcie porzu-
cił. Złogą PGR przejął kul-
acka ziemię i potrwa jeszcze
ze 2 — 3 lata zanim
odchasci glebę i przywróci jej
żyźność. I o tym mówiono na
zebraniu. Mówiono więcej. D-
magala z PGR omówił warunki,
w jakich dziś żyją robotnicy PGR.

— Jesteście przed 10 laty w
majątku dziedziczyli robotnicy rol-
ni mieszkalni jak niedźwiedzi. W
czworakach nie było sztych, da-
chy przeciekały, a tylko w
trzech mieszkaniach na 27 była
drewniana podłoga. A dziś wy-
gląda to zupełnie inaczej. Spe-
cjalnie dla robotników buduje
się. Mamy już 5 domków 2-
rodzinnych.

Kulacy zażyczyli sobie wy-
wieklie nowe „argumenty”. Nie
podobal im się na przykład wy-
miar obowiązkowych dostaw
zboż, chociaż w tym roku są
lepsze urodzaje, a wymiary nie
zostały podwyższone. Z tymi
głosami rozprawiali się: średnio-
rolny chłop z Międzylesia —
Szaj, nauczyciel z Gruntowie —
Musiał i przewodniczący spół-
dzielni produkcyjnej w Modrzu-
wio — Tomasz. Mówili też o
troskach, po gospodarstwie, że
gromadzie potrzebny jest więk-
szy sklep, bo obecnie jest za ma-
ły, że pora jest mieć stałe kmo-
Chłopi wiedzą też, że trwają
przygotowania do budowy no-
wej świetlicy.

Przychlił kumoterzy nieobec-
nych kulaków. Dopiero gdy roz-
poczęto rozprawiać nad kandy-
datami do rady gromadzkiej,
dali znów o sobie znać. I to wie-
dy, gdy padły pierwsze kandy-
daty gromady: nauczyciela —
Tadeusza Musiałę i członka bry-
gady polowej spółdzielni pro-
dukcyjnej — Ludwika Chudzi-
kówny. Wtedy nieoczekiwanie
wstąpił ojciec Ludwika. I on
nastawia ucha kulakom.

— Nie zgadzam się na tych
kandydatów — oświadczył. — Na
wsz mowa, że kandydaty przy-
wieziono na kartce z powiatu.
Na chwile zapadła cisza. Prze-
rwał ją twardego głosu siostry Lu-
dwika, drugiej córki Chudzi-
ka — Marty — sekretarza podsta-
wowej organizacji partyjnej w
spółdzielni produkcyjnej.

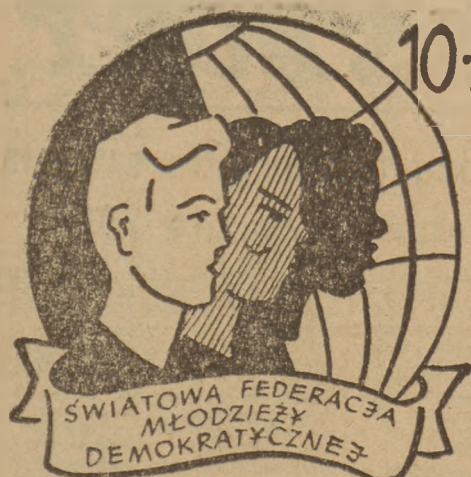
— To wstyd powtarzać kulac-
kie plotki. Ojciec sam przebiegł
był na zebraniu, kiedy rozwa-
żaliśmy, kto z Gruntowie powin-
nie wejść do gromadzkiej rady
w Międzylesiu.

Zaraz po niej wstała przewod-
nicząca gromadzkiego komite-
tu Frontu Narodowego w Grun-
towicach — Maria Siek. Głos
wzięła, głos jej drżał z oburzenia.
— To podłe kulackie kłam-
stwo. Jesteście dziś przeleżeli
chodzili do mnie chłopi i wspo-
minaliśmy o waszych kandy-
datach, które teraz wysuwamy.
Wyjaśniono jednocześnie na
zebraniu, że każdy ma prawo
wysunąć kandydatów, aby
wysunąć rozwiązania, czy nadają
się oni do rady.

Znów skorzystali z tego zaus-
tępi kulacy. Jeden z nich, Ko-
nieczny, rzucił kandydaturę Ba-
jery. Ale chłopi dobrze wie-
dzieli, że Bajera zwał się z
kulackiem. Bajera, to kuzyn Mi-
kolajczyka, a jak wiadomo, nie-
daleko pada jabłko od jabłoni.
Tej kandydatury nie poparł
nikt z sali.

Kumoterzy kulacy musieli u-
stąpić. Gromada dała im odpra-
wę. Nie śmieli przeszkadzać już
dalszemu, swobodnemu oma-
wianiu kandydatury.

Przytłaczając większość
chłopi wysunęli jako swych
kandydatów: prezesa miejsco-
wego ZSCh, średniornego
chłopa — Czesława Nowakow-
skiego, przewodniczącego spół-
dzielni produkcyjnej w Modrzu-
wio — Tadeusza Tobiasza, Lu-
dwika Chudzikównę, nauczyciela
Tadeusza Musiałę. Podczas ob-
rad wysunęto również dodat-
kowo kandydaturę magazyniera
spółdzielni produkcyjnej w
Gruntowiech Bronisława Bo-
rowskiego.



10-XI Światowy Dzień Młodzieży

Niech żyje przyjaźń młodzieży całego świata!

Spotkamy się w Warszawie

Czy wiecie że:

* młodzież koreańska przygotowuje się do uroczystego obchodu Światowego Dnia Młodzieży pod hasłem: "Współzawodnictwo w pracy".

* W południowej Walii (Anglia), młodzi górnicy zorganizowali Komitet Młodzieży Pracowniczej. Komitet uchwalili rezolucję, w której młodzi górnicy domagają się polepszenia warunków pracy i rozwijania szerszych braterskich stosunków z młodzieżą wszystkich krajów.

* 1087 studentów z różnych uczelni w Bagdadzie złożyło w ambasadzie Francji, USA i Anglii petycję, w której żądają przyznania niezawisłości narodowej dla narodów Afryki, Polonii i zaprzestania gwałtów dokonywanych na walczących o swą wolność Algierczykach.

* W prowincji Santa Fe w Argentynie 40.000 młodych chłopów nie posiada ziemi. Wskutek tego na wsi młode pokolenie żyje na nędżnych gospodarstwach zwanych rodizos, których dochód nie wystarcza na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Jednocześnie na terenach całego kraju rozciągają się rozległe pola nieuprawianej ziemi, należące do obszarników. Pola te mogłyby z łatwością wyżywić tysiące rodzin młodych chłopów.

* W Kamerunie stosowana jest kara chłosty wobec młodych robotników rolnych. Wiele młodych rolników umiera na skutek odnośnych obrażeń i ciężkich warunków przemysłowej pracy. W obwodzie Ndou-Lidi ludność czterech wiosnek zmniejszyła się o połowę.

* Według oficjalnych sprawozdań, w Brazylii średnia długość życia wynosi 27 lat.

* W Indiach 88 procent, w Algierze 85 procent, w Turcji 70 procent ludności nie umie czytać ani pisać.

* 600 tysięcy Malajczyków, tj. więcej niż 10 procent ludności Malajów, jest wciśniętą w obozów koncentracyjnych założonych przez angielskich kolonizatorów. Większość wieńców stanowi młodzież w wieku od 18 do 25 lat.

* 700.000 młodych chłopów i dziewcząt w Niemczech zachodnich nie może znaleźć dla siebie miejsca w żadnym ośrodku szkolenia zawodowego, a tym samym zdobyć kwalifikacji niezbędnych do wykonywania zawodu.

* 17 procent młodzieży Danii ma możliwość kontynuowania nauki po ukończeniu szkoły podstawowej.

Sierpniowe dni obrad Rady SFMD w Pekinie na zawieszono w pamięci delegatów młodzieży całego świata. Przedstawiciele młodego pokolenia z entuzjazmem przyjęli zaproszenie młodzieży polskiej, by V Światowy Festiwal odbył się w Warszawie.

"Nikt nie może bez zrozumienia myśleć o umocnieniu przez hitlerowców Warszawy. Miasto to jest zapisane w dziejach historii wojny. Jego bohaterstwo, odwaga i opór narodu było wczoraj przykładem dla ludzkości. Dziś miasto to świeci przykładem wspaniałego rozkwitu w oparciu o bogate tradycje historyczne ludu polskiego. Warszawa stanie się — stolicą festiwalu i przyjaźni".

Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa Malcolm'a Nixona, sekretarza SFMD na sali obrad Rady zerwała się burza oklasków. Wszyscy delegaci powstali z miejsc, z radością, serdecznym gorącym entuzjazmem przyjmując zaproszenie młodzieży polskiej.

Warszawa, bohaterskie miasto, Warszawa miasto pokoju Warszawa symbol nowego życia — słowa te przewijały się

w wszystkich wystąpieniach delegatów.

"Jestem przekonany — mówił przedstawiciel młodzieży Tunisu — że V Festiwal w Warszawie będzie jeszcze piękniejszy od dotychczasowych zyskując poparcie jeszcze większej ilości młodzieży, gdyż odpowiada on na interesem młodego pokolenia całego świata, walczącego o przyjaźń i pokój między narodami.

W imieniu młodzieży Tunisu gorąco dziękuję młodzieży polskiej za serdeczne zaproszenie na Festiwal do Warszawy.

"Z radością przyjmujemy — mówił W. Dawid z dalekiej Kanady — zapowiadany V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń w Warszawie. Nie wątpimy, że Festiwal ten będzie poważnym krokiem na drodze pogłębienia międzynarodowej przyjaźni młodzieży. Jesteśmy dumni, że młodzież kanadyjska była reprezentowana na wszystkich tychczasowych festiwalach i pragniemy Was zapewnić, że w V Festiwalu w Warszawie, stolicy Polski Ludowej.

Oto serdeczne słowa Marie Morvan, delegatki młodzieży francuskiej.

"Pragniemy gorąco podziękować młodzieży polskiej za serdeczne zaproszenie na Festiwal do tej Ojczyzny. Jesteśmy przekonani, że ta radośna wiadomość zostanie z entuzjazmem przyjęta przez młodzież francuską. Warszawa, bohaterskie miasto, zniszczone przez hitlerowców, posiada dla nas szczególne znaczenie — jest ona symbolem nieustępliwej walki narodu polskiego. W tej walce nasze narody poniosły wspólne ofiary i cierpienia. Jesteśmy pe-

wni, że Festiwal w Warszawie będzie bardziej wzmocnił odwieczną przyjaźń między młodzieżą francuską i polską".

"Delegacja młodzieży hinduskiej — mówił nasz przyjaciel z Indii — wyraża szczerą radość z powodu zaproszenia przez młodzież polską na Festiwal do Warszawy. Młodzież polska która gościć będzie tysiące młodzieży z całego świata odegra niewątpliwie poważną rolę w umacnianiu więzi przyjaźni młodego pokolenia wszystkich krajów.

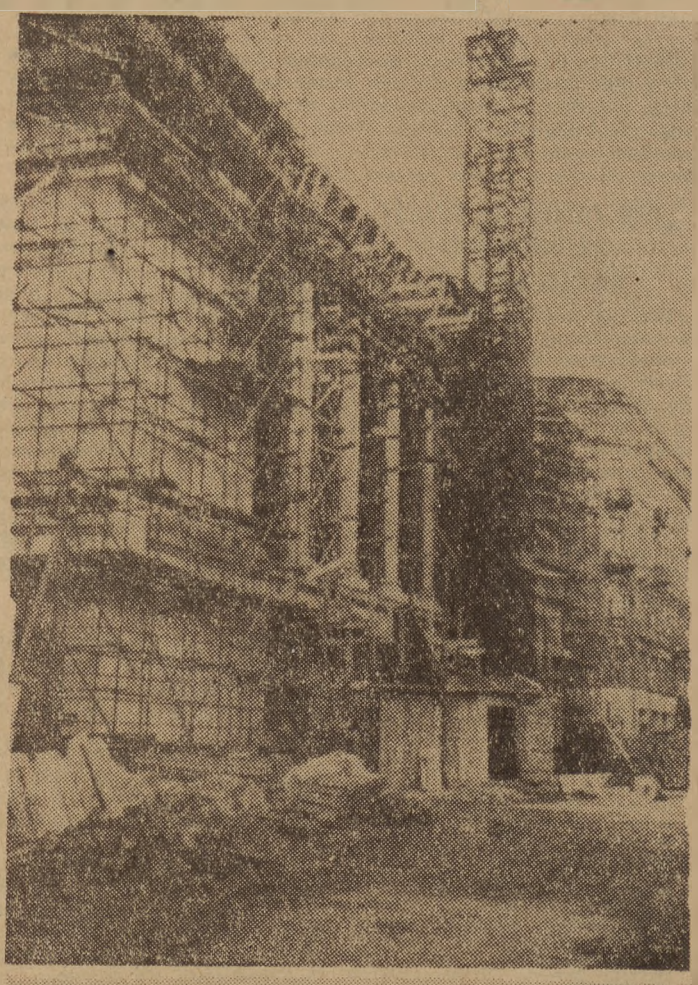
A teraz kilka słów Kjell Johanssona, przedstawiciela młodzieży szwedzkiej:

"Jestem szczęśliwy, że Festiwal odbędzie się w naszym kraju — Polaków. Cieszymy się z zapowiadanej tego Festiwalu. Przyczyni się on do osiągnięcia nowych sukcesów. Setki tysięcy młodych chłopów i dziewcząt stanie się w Warszawie 1955 roku szczytami przyjaźni.

Na zakończenie jeszcze jedna z licznych wypowiedzi — delegata młodzieży duńskiej Ingmasa Wagnera:

"Fakt, że następny Festiwal odbędzie się w Warszawie posiada duże znaczenie dla nas — Duńczyków. Słowa Warszawa wywołują w nas wielkie emocje, która zna bohaterską walkę tego miasta w okresie drugiej wojny światowej. Naród polski cieszy się w naszym kraju dużym szacunkiem za swą bohaterską walkę przeciwko hitlerowcom.

Mieszkańcy Warszawy wywołują w Danii podziw i podziwienie przy odbudowie swojej stolicy, która powinno być przykładem dla całego świata. Dla młodego pokolenia

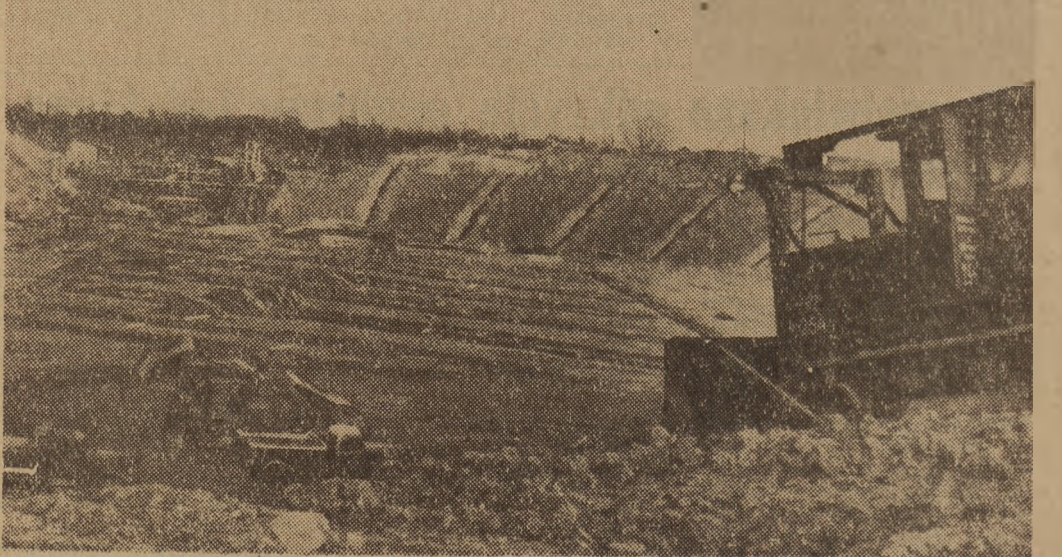


PRZED FESTIWALEM

Latem 1954 r. Warszawa stała się stolicą młodzieży całego świata. Ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej przybędą do naszej stolicy chłopcy i dziewczęta, by wspólnie manifestować na V Festiwalu swą wolę wywalczenia szczęśliwego życia, by mocniej jeszcze zacieśnić więzy przyjaźni.

Już dziś Warszawa przygotowuje się na przyjęcie drogiej gości. Nad Wisłą powstaje potężny, nowoczesny stadion, na którym spotkają się sportowcy i młodzież całego świata. Prace postępują szybko naprzód. Wyraźnie już rysują się kontury przyszłego stadionu, tuż obok wejściowej (dziecinie do) leżą. Za kilka miesięcy rozbrzmiewać on będzie gwarem wielogłosnych głosów.

Również szybko postępują prace przy odbudowie Filharmonii Warszawskiej przy ulicy Jasnej. Tu właśnie odbywać się będą eliminacje najlepszych młodzieżowych zespołów artystycznych całego świata. Stąd wyjdą laureaci nagrody festiwalowej (zdjęcie u góry).



L. ZARĘBA

Wanda Wilkomirska

członek Rady SFMD, laureat Nagrody Państwowej II st.

Koło zębate, młot i pióro...

ny. Imienia jej nie zapamiętałam, ale tych dziewczęcych słów, które mnie nauczyły: czyn son man se — niech żyje przyjaźń — nigdy nie zapomnę.

Wreszcie jeden mały, ale piękny srebrzysty znaczek. Koło zębate a w nim młot i pióro. Literki FIOM. To znaczek Związku Metalowców Włoskich. Sami je wyrabiają. Dostałam go od pewnego włoskiego robotnika — metalowca. A jak to się odbyło, opowiem.

Był marzec 1953 r. W wielkiej sali Musikverein w Wiedniu obradowały delegacje młodzieży z całego świata. Radziły nad tym jak obronić pokój, jak poprawić byt młodzieży, jak zapewnić młodzieży prawo do nauki, pracy i radości. W przerwach pomiędzy obradami nawiązywano znajomości, przyjaźnie, rozmawiano mieszanymi językami. Ruch był nieopisany. W czasie posiedzeń coraz to od stolika do stolika padły słowa zaproszenia, zamieniano się miejscami, potem trudno było powiedzieć, który jest „człowiek stół” a który bulgarski. Ale to tym kacie gdzie zasiadła delegacja włoska, zraz robiło się naprzyjemnie i najludniej, bo Włosi śpiewali. Słownie śpiewali bo i głosy mieli piękne i piosenki wyjątkowo melodyjne. Budziły od tych piosenek zaczęła się znajomość. Ktoś z naszej delegacji podszedł do „włoskiego stołu” i zapytał co oznaczają słowa „odspiewanej przed chwilą piosenki. Po chwili Staszek uśmiechnął się i zaczął opowiadać: „Ole, ole, ole”. Piosenka rozprzeczła się kolejno ze wszystkimi członkami włoskiego zjazdu, a każda zwrotka kończyła się refrenem: „ole, ole, ole” — przy de Gasperim nie ma co jeść.

Włosi zdaje się tylko czekali na pretekst do zawarcia bliższej znajomości. Podeszła ich dwóch, zlekka zażenowanych i za pomocą gestów i słów dali nam do zrozumienia, że chcieliśmy się przyjaźnić do naszego stołu. Dalej poszło już jak z płatka. Silvano mówił szybko, głośno swoim melodyjnym językiem, który zawsze wydawał mi się dziwnie zrozumiałym. Może rozumiałam Silvano dlatego, że gesty jego ruchliwych rąk były tak plastyczne. Jedno z pierwszych pytań jakie mi zadał, zabrzmiało tak swobodnie po polsku: „Komunisty” i zebym lepiej zrozumiała podzieliła się z nim. Ledwie zdążyłam odpowiedzieć gdy mój ruchliwy rozmówca wyprzedził i portfelu legitymacji Włoskiej Partii Komunistycznej (z podpisem P. Togliattiego), że on też. Że od 40-go roku był w partii. A teraz jest robotnikiem. Chciałby się uczyć, ale musi pracować na żywie. Silvano z zachwytem mówił o warunkach życia młodzieży w krajach demokracji ludowej.

Sluchając gwałtownych, gorących słów młodego Włocha, pomyślałam sobie, że my rzeczywiście jakoś przyzwyczailiśmy się do tych naszych warunków: że to każdy może się uczyć, że każdy znajduje pracę. I do tych stypendiów i burs przywykliśmy. Dobrze, ponieważ co mówił włoski metalowiec. Dziwny zasilek bezrobotnego jest mniejszy niż cena bochenka chleba.

Sluchamy Silvano jak idzie razem z naszą delegacją na salę obrad i opowiada. Tak — nas po powrocie do Polski powita serdecznie cała młodzież, słuchać będzie naszych sprawozdań z konferencji. A włoska delegacja — robotnicy i studenci, socjaliści, komuniści i bezpartyjni — jak złączyła się przyjeżdżając do naszego obozu? Czy Silvano nie będzie szukanym w Mediolanie, czy nie straci pracy?

Tego dnia powrócił do naszej kwatery ze znaczkiem Związku Metalowców Włoskich w klapie.

Spotykaliśmy się z Silvano kilka razy dziennie: chodziliśmy razem na posiłki, spacerowaliśmy w przerwach pomiędzy obradami, robiliśmy wspólne zdjęcia. Kiedyś Silvano przyszedł z kierownikiem włoskiej delegacji, który poprosił mnie o napisanie paru słów do gazety „Patungli”. Napisałam „kilka słów”, a były to słowa bardzo serdeczne. Staszek Silvano i innych Włochów do Polski Ludowej był pełen podziwu. Można powiedzieć, że kochali nasz kraj i szanowali.

Po paru dniach znajomości śpiewaliśmy już włoskie piosenki. Nie zawsze z tekstami, ale przynajmniej refren się umiało. Najmilszym było się śpiewać Włosi wieczorem, a my na drugi dzień rano. Już po południu Silvano nie był tak żwinny i głośny jak zwykle. Wyraźnie posmutniał.

Nasza delegacja tego wieczoru miała wspólną kolację z młodzieżą radziecką, bułgarską i koreańską. Gdy chórem śpiewaliśmy międzynarodową już piosenkę „Słóż dziewczęta do laszeczki” lub też lubianą specjalnie przez młodzież radziecką ułozę Gładziestina „Ma prawo most” weszła na salę Włosi — pojeździć się. No cóż. Silvano kochał, przyszedł się, bezdźwięcznie, ja ci też odpiszę. Jeszcze jeden uśmiech, uśmiech, pozdrowienie dla całej polskiej młodzieży.

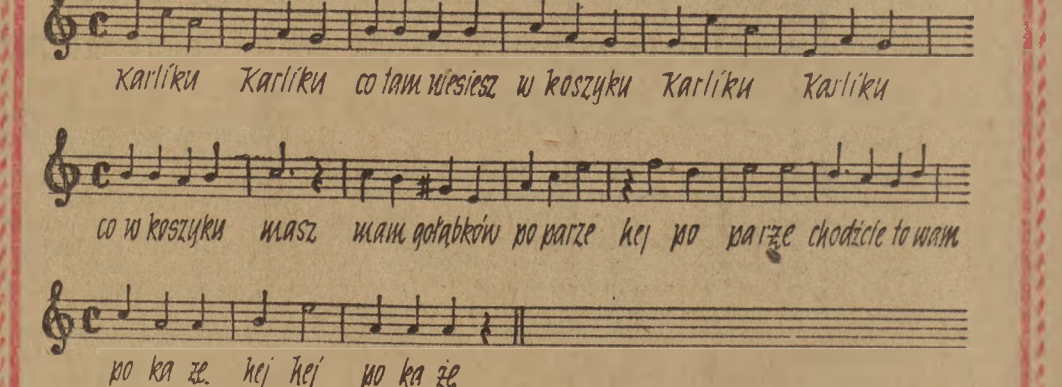
Kiedy nadszedł do południa opuszczaliśmy Wiedeń. Silvano był już w swojej ojczyźnie, słonecznej Italii, gdzie wiedeńskie piosenki „przy de Gasperim nie ma co jeść”. A słowa piosenki przysnęły mi w łóżku. W dwa tygodnie po moim powrocie do Warszawy.

Świetlicom i zespołom artystycznym z pomocą w kampanii przedwyborczej (2)

Zamieszczamy dalsze materiały świetlicowe, które mogą być wykorzystane przez świetlice i zespoły artystyczne w pracy przedwyborczej.

„Karlik“

muz. St. Hadyna (z repertuaru Zespołu „Śląsk”) słowa Z. Pyzik



Karliku, Karliku, co tam niesiesz w koszyku Karliku Karliku
co w koszyku masz mam gołąbków po parze hej po parze chodźcie to wam
po ka ze hej hej po ka ze

Karliku, Karliku, co tam niesiesz w koszyku
Karliku, Karliku, co w koszyku masz?
Mam gołąbków po parze, hej po parze
Chodźcie to wam pokażę, hej hej pokażę.

Karliku, Karliku, co tam chowasz w kątiku
Karliku, Karliku, co ty chowasz tam?
Mam tam pyrik stalowy, hej stalowy,
do roboty gotowy, hej hej gotowy.

Karliku, Karliku, co ci po tym pyrilku
Karliku, Karliku, na co tobie on?
Ja nim kłupnę o ścianę, hej o ścianę
Tonę węgla dostanę, hej hej dostanę.

Karliku, Karliku, co ty robił w Rybniku
Karliku, Karliku, co ty robił tam?
On tam dziołkę całował, hej całował
całą nocą tańcował, hej hej tańcował.

Dzieje

Nieobeszle, jasne, złote pola, hojne pola między Odrą i Bugiem, przechodziła tędy dola i niedola, pochylona nad chłopskim plugiem, i od wieków wieków kłosa się kłodził, i przez wieki z łanu zbierał pan, zbierał żniwo rekami kłodził, chlewa garścią zagarniał jak własne chłopskie pola, polskie pola jasne.

Nieobeszle, jasne pola złote, nadszła kłoda, nadszła kłoda, nad Wartą, poprzez wieki lud obierał was potem, nim stały się wielką kłoda, Wielką Kartą Ludowych Praw — wypisanych, jak jaskrami wśród traw wypisana chłopiska młodość, co raduje i boli

Ponad jasne, nad złote pola, niech się niesie dzisiaj pleśń wolna. Wyzwolona niech śpiewa rola, niech się niesie radosna pleśń polna, niechaj gada, że on tu był panem, gospodarzem i prawym dziedzicem, że to on się pochylał nad łanem jak nad stawem zakochane kłodziły, jak nad stawem zakochane kłodziły.

ST. RYSZARD DOBROWOLSKI

Młodzież belgijska przeciw remilitaryzacji Niemiec

BRUKSELA. 6 i 7 km w Liege obradowała konferencja młodzieży belgijskiej zwołana pod hasłem: „O pokójowe współzawodnictwo wszystkich krajów Europy, o jednoczenie Europy na zasadach pokójowych”, w której wzięli udział przedstawiciele różnych belgijskich organizacji młodzieżowych.

Uczestnicy konferencji uchwalił szereg rezolucji, domagających się utrwalenia pokoju oraz protestujących przeciwko wyścigowi zbrojeń i wskrzyszaniu militarystyki niemieckiej.

Przyjęto również wniosek o zorganizowaniu w 1955 roku w Liege konferencji młodzieży krajów Europy i festiwalu młodzieży europejskiej pod hasłem pokoju i przyjaźni między narodami.

Leszek Drogosz

Członek Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Mistrz Europy w boksie



Mocna jest nasza przyjaźń

P O raz pierwszy wyjechałem za granicę mając lat 17. Było to w 1951 r. Jechałem do Berlina na Światowy Festiwal.

Po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej uprzedzenia, jakie wyniosłem z domu zarówno z rozmów z rodzicami jak i z moich osobistych wrażeń jako dziecka jeszcze, w okresie okupacji hitlerowskiej zaczęły powoli zniknąć. Zrozumiałem, że hitlerowcy nie wolno ułóżą mi z narodem niemieckim. Na każdej stacji witali nas Polaków młodzi Niemcy, ściskali nas serdecznie. Gorąco witałowano na naszej części.

Moi nieco starsi koledzy, którzy reprezentowali boks polski już w niedługim kraju europejskim, zachwyceni byli gościnnością Niemców i twierdzili, że tak pięknego przyjęcia nigdzie jeszcze nie doznali.

Przez kilkanaście dni przebywałem w NRD. W Berlinie ogadałem wspaniałą defiladę, trwającą bez mała 7 godzin. Razem z młodzieżą NRD maszer-

owały delegacje młodzieży z całego prawie świata. Ze szczególnym uznaniem spotkali się chłopcy i dziewczęta z Niemiec zachodnich. Mimo trudności i szklan przybyli do demokratycznego Berlina, by wraz z postępującą młodzieżą całego świata demontować swą wolę stworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec.

W czasie pobytu w NRD zaprzyjaźniłem się z paroma pięściarzami niemieckimi. Zaczęło się od naszej wizyty na obóz szkoleniowy, gdzie reprezentanci NRD przygotowywali się do akademickich mistrzostw świata. Mimo trudności językowych szybko się z nimi dogadałem. Pamiętam, mieszkali nad pięknym jeziorem, obok było boisko. Rozegraliśmy towarzyski mecz piłki nożnej, a potem graliśmy ze sobą przy stole pingpongowym. Od tego czasu spotykaliśmy się z bokserami niemieckimi w kraju i za granicą. Jak stałem i dobrych przyjaciół witałem przy różnych okazjach m. in. Berlina i Niesieckiej. Ten ostatni najszybciej zdobył wielką sławę. W turnieju pię-

ściarstwa europejskiego w Warszawie zdobył tytuł mistrza Europy.

W 1953 roku spotkaliśmy się znów na Światowym Festiwalu w Bukareszcie. Nasza międzynarodowa wieź stała się bliższa i ciślej. Mimo że na ringu stacaliśmy zażarte, dramatyczne nieraz boje, byliśmy sobie przyjaciółmi.

Jako członek ZMP i członek Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej cieszyłem się z najbliższego Światowego Festiwalu Młodzieży a zarazem Igrzysk Przyjaźni odbędzie się w naszej stolicy. Sportowcy polscy cieszą się z przyjazdu młodych sportowców z całego świata. Obok naszych osiągnięć gospodarczych i kulturalnych pokazujemy nasz dorobek sportowy. Pragniemy w odbudowanej z gruzów Warszawie powitać jak najwięcej sportowców z całego świata. Z naszej walki w ringu, na boisku, hall oraz pływalni pozostaną nie tylko niezapomniane przeżycia, a i nieraz i rekordy Europy i świata, ale przede wszystkim umocni się wielka przyjaźń zawodniczek i zawodników reprezentujących kraje wszystkich kontynentów.